

Prof. dr hab. Tomasz Maruszewski

Wydział Psychologii USWPS

Sopot

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Skruczaj-Olejek „Postawa temporalna jako moderator efektu dezinformacji oraz możliwości jego redukcji”

Recenzowana rozprawa powstała na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Promotorami rozprawy są dr hab. Jarosław Orzechowski, prof. USWPS we Wrocławiu oraz dr hab. Joanna Ulatowska prof. UMK w Toruniu. Autorka rozprawy pracuje na tymże uniwersytecie. Prowadzi tam m. in. zajęcia z metodologii i statystyki. To doświadczenie dydaktyczne ujawnia się w strukturze formalnej pracy, w jej uporządkowaniu oraz w analizach. Natomiast merytoryczny aspekt pracy wskazuje, iż Autorka posiada doskonałe kompetencje dotyczące podejmowanej problematyki.

Praca doktorska liczy 227 stron, przy czym sam tekst ma 158 stron, natomiast resztę stanowi spis cytowanej literatury (bardzo bogaty) oraz wykazy tabel i rysunków. W pracy bardzo wyraźnie ujawnia się metodologiczne zacięcie Autorki, o czym napiszę później.

Autorka zwraca uwagę na to, że dezinformacja może silnie modyfikować poznawcze funkcjonowanie człowieka, procesy decyzyjne oraz zachowanie. Wprawdzie badania nad efektem dezinformacji zaczęły się w latach 70-tych poprzedniego stulecia, ale rosnąca ich liczba nie przyczyniła się do stworzenia modelu tego zjawiska. Badacze tworzyli modele częściowe obejmujące mechanizmy pamięciowe i pozapamięciowe, ale dotychczas nie udało się stworzyć modelu zintegrowanego. Pewnym wyjątkiem jest koncepcja Blanka.

Autorka omawia poszczególne procesy pamięciowe wyróżniając 3 rodzaje pamięci różniące się czasem przechowania informacji. Te modele opisują przechowanie informacji dotyczących przeszłości. Zabrakło mi w tym opisie wspomnienia o pamięci prospektywnej, czyli pamięci zamiarów odnoszących się do tego, co jednostka zamierza zrobić w przyszłości. Być może pamięć prospektywna może nie ulegać dezinformacji, ale skoro wspomniano o pamięci sensorycznej, to warto byłoby wymienić pamięć prospektywną. Wprawdzie pamięć prospektywna obejmuje krótkie odcinki czasowe, to rozmaite czynniki (w tym dezinformacja) mogą zakłócać wykonywanie intencji. To jest uwaga o charakterze bibliograficznym, a nie uwaga merytoryczna.

Autorka szczegółowo przeanalizowała efekt dezinformacji, koncentrując się na różnych jego wyjaśnieniach i różnych czynnikach wpływających na jego wielkość. Wśród tych determinant znajdują się nie tylko czynniki sytuacyjne (np. odstęp pomiędzy informacją oryginalną i następczą, wyrazistość obu tych źródeł), lecz także rozmaite cechy indywidualne. Wspomina też o badaniach nad efektem „skażonej prawdy”, kiedy osobom znającym tylko informację pierwotną podawano zbędne ostrzeżenie. Wśród czynników wpływających na efekt dezinformacji znajduje się wiek. Znaczenie tego czynnika jest tym większe z uwagi na proces starzenia się naszego społeczeństwa. Wyniki badań wskazują, że ludzie starsi są bardziej podatni na dezinformację, choć ich pamięć w wielu zakresach ulega stosunkowo niewielkim zmianom. Tej zwiększonej podatności na dezinformację towarzyszy duża pewność co do prawdziwości przywoływanych zdarzeń.

Część teoretyczną rozprawy podsumowują uwagi na temat perspektywy czasowej. Autorka przedstawia przede wszystkim koncepcję Zimbardo i Boyda. Autorzy ci wyróżnili pięć perspektyw czasowych – dwie dotyczą przeszłości, dwie teraźniejszości i jedna przyszłości. Te właśnie perspektywy są przedmiotem analiz w części empirycznej. Analiza tych perspektyw nie była w przeszłości wiązana z efektem dezinformacji, choć z drugiej strony istnieje wiele badań obrazujących znaczenie perspektyw dla różnych procesów poznawczych i emocjonalnych. Ta część pracy jest bardzo bogata pod względem cytowanej literatury i zawiera ciekawe wnioski dotyczące badań nad dezinformacją.

Rozważania teoretyczne były punktem wyjścia do badań empirycznych, w których Doktorantka starała się zweryfikować pięć hipotez, dotyczących związków efektu dezinformacji z postawami temporalnymi, znaczeniem ostrzeżenia retrospektywnego w zmniejszaniu siły efektu dezinformacji oraz roli wieku. W pracy wykorzystywała Model Systematycznie Modyfikowanych Autoreplikacji. Dzięki temu mogła pokazywać, jak kolejne wprowadzane zmienne mogą modyfikować uzyskiwane wyniki. W badaniu pierwszym dokonywała pomiaru efektu dezinformacji i sprawdzała, jak kształtują się postawy temporalne u osób badanych. W drugim wprowadzała ostrzeżenie retrospektywne, mające na celu redukcję tego efektu. To ostrzeżenie okazało się bardzo skuteczne. Wreszcie w badaniu trzecim oprócz replikacji danych dotyczących rozmiaru dezinformacji wprowadzała zmienną wieku, starając się sprawdzić, czy osoby młodsze i starsze inaczej reagują na komunikaty zawierające dezinformację. Możliwe bowiem, że u osób starszych mogą występować specyficzne zaburzenia pamięci w ogóle, ale jednocześnie osoby te mogą posiadać bogatsze doświadczenie, mogą cechować się wyższym poziomem krytycyzmu, itd.

Trzy badania omówione w pracy zostały omówione w bardzo systematyczny sposób. Wyraźnie ujawnia się tu wpływ rodzaju zajęć prowadzonych na UMK (metodologia i statystyka). Wszystkie

badania zostały opisane w standardowy sposób, także ich analiza prowadzona jest za pomocą identycznych metod. Pozwala to czytelnikowi zorientować się, jaką rolę odgrywają poszczególne zmienne w ogólnym układzie wyników. To bardzo ważne, także i z tego powodu, że niektóre wyniki mają charakter wielowymiarowy. Mam tu na myśli kwestię pomiaru postaw temporalnych. W wypadku postaw temporalnych Autorka stosowała trichotomizację rozkładów, a następnie porównywała ze sobą grupy skrajne, tj. grupy osób o bardzo wysokim i niskim natężeniu danej postawy. Pomijała natomiast grupy o umiarkowanym natężeniu danej postawy. Gdyby jednak uwzględnić te grupy, to mogłoby to prowadzić do pewnych komplikacji w analizie wyników. Jednak w końcowej części pracy Autorka wspomina o badaniu tego natężenia jako kierunku przyszłych badań.

Jednak w trakcie planowania badań pojawiły się pewne problemy. Doktorantka mianowicie założyła, że materiał werbalny i filmowy są sobie równoważne. W badaniu 1 wykorzystywała materiał pierwotny w postaci opisu pewnego zdarzenia – był to materiał werbalny. Następnie przedstawiała materiał wtórny – również w postaci werbalnej. W materiale wtórnym zawarte były pewne błędy w stosunku do materiału pierwotnego. Przypomina to trochę sytuację występującą w sądzie apelacyjnym – sędziowie mają do czynienia tylko z zapisami w protokołach z przesłuchań. Na tej podstawie podejmują decyzję, któremu ze świadków można zaufać, a zeznania którego obarczone są mniejszą wiarygodnością. Natomiast w badaniach 2 i 3 informacja pierwotna przedstawiana była w postaci materiału filmowego. Natomiast materiał wtórny miał podobnie jak wcześniej charakter werbalny. Posługując się analogią można stwierdzić, że bardziej przypomina to postępowanie przed sądem pierwszej instancji, gdzie świadkowie lub oskarżeni mają dostęp do materiału obrazowego. Jednak w trakcie składania zeznań muszą owe obrazy przekładać na materiał werbalny.

Zastanawiałem się nad tym, czy do opisanie tych procesów można by wykorzystać teorię podwójnego kodowania Alana Paivio. W badaniu 1 nie występowały procesy rekodowania informacji – zarówno informacja pierwotna jak i wtórna przedstawione były w kodzie werbalnym. Natomiast w badaniach 2 i 3 pierwotna informacja miała charakter obrazowy, a następnie powinna zostać zrekodowana, by można było ją porównać z informacją pierwotną. Można oczywiście zastanowić się nad tym, czy informacja wtórna mogłaby również być przedstawiona w postaci filmu. Choć tego typu zabieg mógłby wzbogacić analizę dezinformacji, ale warto zauważyć, że np. w sądzie nie stosuje się takich zabiegów.

Badanie 2 oprócz sprawdzenia hipotez wysuniętych w badaniu 1 dodatkowo weryfikowało przypuszczenie dotyczące skuteczności ostrzeżenia retrospektywnego o możliwości dezinformacji. Ostrzeżenie to podawano zarówno w połowie grupy dezinformowanej oraz grupy niedezinformowanej. To pozwalało na ocenę skuteczności dezinformacji w obu grupach oraz na ocenę skuteczności dezinformacji w zależności od grupy. W tym badaniu określano również znaczenie

perspektyw czasowych dla zmiennych zależnych. Hipotezy dotyczące ostrzeżenia retrospektywnego zostały potwierdzone, aczkolwiek siła związków była nieco mniejsza. To samo można powiedzieć roli różnych perspektyw poznawczych (niektóre związki znajdowały się na granicy istotności). Ciekawy był wynik stwierdzający, że przyszła perspektywa czasowa obniża efekt dezinformacji. Ten właśnie wynik został szczegółowo przeanalizowany w badaniu 3.

W badaniu tym oprócz analizowanych wcześniej zależności sprawdzono także, czy istnieją różnice między badanymi młodszymi oraz badanymi starszymi. Grupy młodsze i starsze dobrano na podstawie wskaźników WHO. Podobnie jak w przypadku badań 1 i 2 Autorka rozprawy z uwagi na dużą liczbę przeprowadzonych analiz zaprezentowała tylko wyniki istotne. To badanie było najbardziej złożone, ponieważ analizowano w nim oddziaływanie czterech zmiennych niezależnych na zmienne zależne. Oczywiście w analizie wariancji można wykorzystywać takie układy, jednak pojawia się tu problem interpretacji interakcji trzech lub czterech zmiennych. Doktorantka postanowiła radzić sobie z tak złożonymi interakcjami za pomocą analizy efektów prostych. Muszę jednak przyznać, że wyniki tych analiz są bardzo skomplikowane i ich objęcie umysłem nastrocza poważne trudności (por. np. ryc.3.2). Opis przedstawionych tam zależności obejmuje 16 średnich dotyczących wszelkich kombinacji analizowanych czynników. Porównywanie ich ze sobą w różnych kombinacjach jest rzeczywiście bardzo trudnym zadaniem. Starsi dorośli przejawiali większą siłę efektu dezinformacji w porównaniu z osobami młodszymi, ale pewną rolę mogły tu odgrywać zaburzenia pamięci i funkcji wykonawczych w grupie badanych starszych. Jednocześnie okazało się, że tylko badani młodszy reagowali poprawnie na ostrzeżenie retrospektywne o możliwości dezinformacji.

Autorka dokonała również przekrojowej analizy związku między wiekiem, podatnością na dezinformację oraz postawami temporalnymi. Połączyła ze sobą wyniki osób z badań 1, 2 i 3 – łącznie było to 800 osób w wieku od 18 do 70 lat. Niektóre z perspektyw czasowych związane są z wiekiem, natomiast inne są niezależne od wieku. Doktorantka interpretuje te wyniki w świetle teorii selektywności społeczno-emocjonalnej Carstensen. Zwraca uwagę na to, że upływ czasu może decydować o strukturze postaw temporalnych. Mamy tu zatem do czynienia z dodatkową komplikacją w analizie wyników.

Analiza badań prowadzona była za pomocą identycznych metod. Po przedstawieniu danych opisowych Autorka przedstawia wyniki serii analiz wariancji. Piszę tu o seriach, gdyż za każdym razem uwzględniane były różne perspektywy temporalne. Dodatkowo przedstawia też wartości statystyk opisowych dla porównywanych grup. Pozwala to zorientować się, jak przedstawiają się bezwzględne wartości porównywanych średnich dla grupy eksperymentalnej i kontrolnej. To bardzo ważne. O szczegółowości analiz świadczy to, że oprócz analizy odpowiedzi zgodnych z dezinformacją i

niezgodnych z nią, Doktorantka analizowała także różnice w częstościach odpowiedzi „Nie wiem”, które również mogą być diagnostyczne. Olbrzymia liczba analiz przedstawionych w pracy świadczy o mrówczej pracowitości, ale także o dążeniu do tego, by nie pominąć żadnych zależności ważnych z punktu widzenia problematyki.

W celu uzyskania odpowiedzi na pytanie dotyczące roli wieku w przypadku wielkości dezinformacji ponownie wykorzystano jako zasadniczą metodę analizę wariancji. W analizach tych okazało się, że występują różnice w reakcjach grup młodych dorosłych i starszych dorosłych. Na uznanie zasługuje analiza efektów interakcyjnych oraz efektów prostych, wskazująca na odmienne warunki powstawania efektu dezinformacji w grupach młodszych i starszych. Te wyniki sugerują, że w sytuacjach codziennych nieco inaczej przedstawia się reagowanie na nowe dane w zależności od rozmiarów doświadczenia indywidualnego. Można powiedzieć, że wyniki badań mają szersze implikacje dla ogólnej teorii ewolucji treści pamięciowych w zależności od wieku.

Badania zostały zaprojektowane bardzo starannie. Gdyby jednak odnosić je do sytuacji naturalnych, to pojawia się problem odstępów czasowych między poszczególnymi fazami badania. Problem ten zresztą dotyczy wielu badań nad efektem dezinformacji. W badaniach odstępy czasowe między podaniem informacji pierwotnej i informacji następczej są bardzo krótkie. Autorka, co prawda, starała się nieco wydłużyć ten czas poprzez wprowadzenie zadania dystrakcyjnego, ale zadanie to miało raczej służyć zapobieganiu powtórkom wewnętrznym. Również testy końcowe prowadzone były w stosunkowo niewielkiej odległości czasowej. Natomiast w życiu społecznym dezinformacja może pojawiać się zdecydowanie później. Wtedy oczywiście nie wiadomo, czy przyjmowanie sądów zgodnych z dezinformacją może wynikać z osłabienia pierwotnego śladu pamięciowego, czy też z działania innych czynników. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że manipulowanie odstępem czasowym pomiędzy informacją pierwotną i dezinformacją mogłoby doprowadzić do jeszcze większego skomplikowania analiz. Ale to właśnie pokazałoby znaczenie odstępów czasu dla rozmiarów dezinformacji. Tak więc dążenie do większej trafności ekologicznej mogłoby doprowadzić do większej złożoności badania. Autorce zależało na zbadaniu ograniczonej grupy czynników i zadanie to wykonała wzorowo.

Dyskusja wyników jest wyczerpująca i wieloaspektowa. Autorka omawia w niej znaczenie postawy temporalnej w redukowaniu albo wzmacnianiu efektu dezinformacji zwracając uwagę na to, że jej oddziaływanie zmienia się z wiekiem. Dokładnie analizuje kwestię ostrzeżenia retrospektywnego podkreślając, że działa ono odmiennie w różnych grupach wiekowych. U badanych starszych jest ono mniej skuteczne, co może wynikać z faktu, że osoby starsze dysponują mniejszą ilością zasobów poznawczych, a także występują u nich dysfunkcje procesów wykonawczych. W dyskusji omówiono

również moderującą rolę teraźniejszej perspektywy czasowej oraz perspektywy przyszłej. Wyniki wskazują, że występują różnice indywidualne związane z efektywnością dezinformacji, a tym samym różnice związane z odmienną skutecznością metod zapobiegania jej.

W podsumowaniu wyników przeprowadzonych badań Doktorantka koncentruje się na znaczeniu postaw temporalnych oraz ich związków z wiekiem. Pokazuje, że niektóre postawy działają w sposób jednolity na różne grupy wiekowe, zaś inne mają charakter zróżnicowany: inaczej działają wśród młodych dorosłych, inaczej zaś wśród starszych. Bardzo ciekawe jest odwoływanie się do teorii monitorowania źródła informacji jako ważnego mechanizmu dezinformacji.

Pisanie recenzji tej pracy było dla mnie trudnym zadaniem. Choć zadaniem recenzenta jest często występowanie w roli *advocatus diaboli* to tu akurat nie ma powodu do przyjmowania takiej roli. W pracy znajdują się bardzo nieliczne uchybienia, które w wielu wypadkach mogą być dyskusyjne, jak chociażby podniesiona przeze mnie kwestia kodów obrazowych i werbalnych. Praca pod względem teoretycznym jest bardzo ciekawa i dotyczy problemów mających współcześnie duże znaczenie społeczne. Dotyczy to sytuacji związanych z działaniem systemu prawnego – analizowane badania opierały się na materiale dotyczącym zeznań świadków. Jednak współcześnie procesy dezinformacji mają znacznie szerszy zasięg, dotyczą np. rozpowszechniania wiadomości przez media, ale także odnoszą się do ewolucji pamięci pojawiającej się w obliczu uzyskiwania nowych informacji.

Bardzo dobrze oceniam również część empiryczną pracy. Autorka nie tylko konsekwentnie wykorzystywała system SMAR, lecz także prowadziła analogiczne analizy poszczególnych badań. Co więcej, w dyskusji wyników wykazywała się dużą wnikliwością i potrafiła wyjść poza dane uzyskane w pracy. To wielka zaleta, ponieważ w wielu miejscach uwagi Doktorantki są błyskotliwe i dotyczą ważnych dziedzin praktyki społecznej. Warto także podkreślić duże zaangażowanie w analizę i interpretację wyników poszczególnych badań. Wprawdzie każde badanie kończy się analizą wariancji, ale de facto jest to cała seria analiz dla każdej z form postaw temporalnych. Dodatkowo prezentacja wartości średnich dla poszczególnych zbiorów zmiennych pozwala na pokazanie wyników bardziej „surowych” aniżeli testy F.

Niniejszym zgłaszam do Rady Wydziału wniosek o nadanie stopnia naukowego doktora oraz o wyróżnienie przedstawionej rozprawy.

Gdynia, 21 grudnia 2025 r.

Prof. dr hab. Tomasz Maruszewski